CMENTARZ LEŚNIKÓW W JAMACH

Pierwszym, który spoczął na skraju jamskiego lasu pod bukami był Hirsch, zmarły w 1820 roku pierwszy nadleśniczy pruskiego Nadleśnictwa Jamy z okresu 1817 – 1820.

Oficjalnym jednak założycielem cmentarza leśników w Jamach był tutejszy królewski nadleśniczy Carl Friedrich Wilhelm Jurisch (1787-1874), który pochował tu w dniu 15 października 1829 roku nieochrzczoną jeszcze córkę. Według zapisków z ksiąg metrykalnych nadleśniczy Jurisch pochował tutaj także pięcioro swoich dzieci, małżonkę w ciąży i prawdopodobnie swojego brata. Spoczywają tu również członkowie rodzin późniejszych nadleśniczych o nazwiskach Büsch, który pochował tu dwóch synów (trzeci marł tuż po nim), córkę i żonę (sam również tutaj spoczął) i Schultz, który na cmentarzu w Jamach pochował bliźnięta i dwoje dorosłych dzieci. Leżą tu także członkowie rodzin leśniczych oraz czterech mieszkańców osady Jamy niezwiązanych z leśnictwem. Łącznie na cmentarzu tym pochowano przynajmniej 24 osoby. Jednoznaczna data ostatniego pochówku pozostaje nieznana. Dokonano go w 1900 albo w 1911 roku. Nie można jednak wykluczyć pogrzebów odbywających się w czasie okupacji hitlerowskiej. Cmentarz służył osobom wyznania ewangelickiego.

Tutejsi protestanci należeli do parafii ewangelickiej w Gardei.

Jedno pole grobowe, zawierające trzy mogiły obmurowane, pierwotnie posiadało metalowe ogrodzenie i postument z tablicą inskrypcyjną. Jeszcze w 1991 roku istniała tablica inskrypcyjna rodziny Büsch.

Początek lat 90-tych w Polsce to czas, kiedy wszyscy uczyliśmy się wolności. Dla niektórych był to czas swawoli niestety. Poszukiwacze złomu i dóbr wszelakich, które można było sprzedać grabili dosłownie wszystko, nawet cmentarze. Ten jamski, choć schowany głęboko w lesie prastarym także nie oparł się dewastacji. Metalowe ogrodzenie zostało ukradzione i prawdopodobnie sprzedane, postument z tablicą inskrypcyjną zaginął bez wieści a groby bezdusznie zdewastowano. Opadające liście i mech porastający pamiątkowe nagrobki niemal doszczętnie zamaskowały pamięć o istniejącym niegdyś cmentarzu pierwszych leśników królewskiego Nadleśnictwa Jamy.

Cmentarz został uporządkowany w 2020 roku kosztem i staraniem Nadleśnictwa Jamy przez stowarzyszenie Lapidaria - zapomniane cmentarze Pomorza i Kujaw. Nagrobkom przywrócono ich pierwotny charakter a cmentarz ujawnił pamięć o tych, co tworzyli podwaliny gospodarki leśnej na Pomorzu. Opiekę nad nim przejęło Nadleśnictwo Jamy i wszystko wskazuje na to, że będzie miał on dobrych opiekunów a pamięć o zmarłych leśnikach dalej będzie żyła. Nad grobami górują buki, klon i lipa. W runie leśnym wijący się bluszcz symbolizuje nieśmiertelność i wieczną pamięci o zmarłych.

Cmentarz zostanie włączony do planowanej do utworzenia w tym roku ścieżki przyrodniczo-historycznej przy nowej siedzibie Nadleśnictwa Jamy. Historia cmentarza łączy się z historią Nadleśnictwa Jamy. Dziś już wiemy, że państwowe Nadleśnictwo Jamy powstało co najmniej w 1817 roku, bo już wtedy człowiek o nazwisku Hirsch nosił tytuł nadleśniczego.

H.K.